

Cała Polska bez toalet

20 sierpnia 2016

Według raportu NIK, jedna toaleta publiczna przypada w naszym kraju na 12 tysięcy mieszkańców.

Jak pisze Portal Samorządowy, samorządy są zobowiązane do budowy szaletów publicznych na swoim terenie, a zobowiązuje je do tego rozporządzenie ministra infrastruktury. Zgodnie z nim, potrzeba tworzenia ogólnodostępnych toalet dla mieszkańców nie podlega dyskusji. W praktyce jednak sprawa wygląda zupełnie inaczej.

Samorządy podchodzą do sprawy dwutorowo – albo niepotrzebnie inwestują w szalet wart setki tysięcy złotych, zamiast postawić więcej skromniejszych, albo, wręcz przeciwnie, uznają, że mieszkańcom wystarczą plastikowe toalety toi-toi, których higieniczności można wiele zarzucić.

Sprawie przyjrzała się Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie, który dotyczył utrzymania czystości w miejscach publicznych. Poruszony w nim wątek publicznych szaletów nie pozostawiał złudzeń – w Polsce gminy mają z tym duży problem. W 2011 roku na jedną toaletę publiczną przypadało w Polsce prawie 12 tysięcy mieszkańców, co stawia nas w ogonie Europy. Ponowne badania ujawniły, że żadnego toaletowego „boomu” w kolejnych latach w Polsce nie było. Duże miasta stawiają na drogę, nowoczesne szalety budowane w miejscach uczęszczanych przez turystów, ale to kropla w morzu potrzeb. Wciąż jeszcze, aby skorzystać z ubikacji, należy szukać „na mieście” lokalu gastronomicznego, dworca PKP lub urzędu.

W okresie powakacyjnym stolica zamierza wybudować 49 automatycznych toalet, w miejsce toi-toiów, którymi jest wręcz najeżona. Problem jest pałący – sami mieszkańcy zabiegają o kolejne szalety. W ramach budżetu partycypacyjnego na 2016 rok realizowany jest projekt zakładający budowę budynku

gospodarczego z automatyczną toaletą miejską, zlokalizowanego na terenie sportowo-rekreacyjnym na Białoleścu. Coś jest zatem mocno nie w porządku, skoro o tak podstawową infrastrukturę jak ubikacja należy prosić i wnioskować.

Innym problemem jest konieczność wnoszenia opłat za potrzebę fizjologiczną. Np. w Sopocie działa 39 szaletów, ale tylko jeden z nich – na cmentarzu – jest darmowy. Pozostałe pobierają opłatę w wysokości 1 lub 2 zł.

Jak wskazują dane z Krakowa, miesięczny koszt utrzymania toalety to od 1850 do 3600 zł, natomiast przeciętny koszt budowy obiektu wolnostojącego to ok. 210 tys. zł.

Każde z badanych przez NIK większych miast w ostatnich kilku latach zlikwidowało po kilka publicznych toalet. Nie wszystkie miasta reagują też na zwiększone zagęszczenie ludności latem: „Miasto nie ustawia dodatkowych toalet w sezonie letnim, chyba że występuje o to Rada Dzielnicy i przeznacza środki na ten cel ze swojego budżetu” – tłumaczy Olga Mazurek-Podleśna z kancelarii prezydenta Bydgoszczy.

Źródło: NowyObywatel.pl